



WIECIE ZIROWA

WIECIE ZIROWA

BIULETYN INFORMACYJNY NR 46/98/ 7.XII 1982

W konflikcie między władzą a ludem rację ma zawsze lud
Jan Paweł II

OŚWIADCZENIA TKK NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" TADEUSZ SZYMA

+ + +

BEZIMIENNYM

Przebieg wydarzeń 10 listopada stawia pod znakiem zapytania dotychczasową taktykę Związku TKK NSZZ "Solidarność" stoi więc przed problemem wypracowania nowych form walki.

Ilu was było ? Nigdy się nie dowiesz. I z próchną ziemi nie odczytasz losów. Zostaje pamięć - pustym miejscem w grobie, Ślad-bez pamięci, a słowa - bez głosu.

Zwolnienie Lecha Wałęsy, wyznaczenie terminu przyjazdu Jana Pawła II do Polski, zapowiedź zniesienia stanu wojennego - wszystko to stwarza zupełnie nową sytuację polityczną. Pozwala ona mieć nadzieję przynajmniej władza a społeczeństwem.

Ilu nas będzie ? Za jakim zakrętem Dziejów - czy imię chociaż pozostanie ? O wieli Boże, powstrzymaj swą rękę ! Z innych kamieni chciej sypać ten szaniec !

W tej sytuacji zdecydowaliśmy się odwołać - zapowiedziane w oświadczeniu z 20. X. - grudniowe akcje protestacyjne.

Jednocześnie 16. XII. pozostaje dniem pamięci o poległych w Grudniu 70 roku. Jest też dniem pamięci o pomordowanych w pierwszych dniach stanu wojennego górnikach z KWK "Wujek". Wzywamy do organizowania w tym dniu apeli poległych, składania kwiatów i wieńców, zamawiania mszy świętych w intencji ofiar Grudnia 70 i 81.

+ + +

Wielokrotnie przedstawiano warunki, na których powinno opierać się porozumienie między władzą a społeczeństwem. Delegalizując NSZZ "Solidarność" i inne związki zawodowe władza odrzuciła możliwość zawarcia autentycznego porozumienia.

Uwolnienie Lecha Wałęsy oraz zgodę na wizytę w Polsce Jana Pawła II można potraktować jako propozycję rozejmu. Jego konsekwencją byłoby odwołanie stanu wojennego wraz z jego ustawodawstwem.

Aby rozejm ten stanowił na obecnym etapie polityczne rozwiązanie konfliktu społecznego stwarzając jednocześnie perspektywę dla przyszłego porozumienia, powinien obejmować przynajmniej :

- uwolnienie wszystkich więźniów politycznych,
- przywrócenie do pracy represyjnie zwolnionych,
- odwieszenie wszystkich organizacji oraz stowarzyszeń twórczych i naukowych, a przede wszystkim literatów, plastyków i filmowców,
- odwieszenie skonsultowanej ze społeczeństwem ustawy o cenzurze.

Zawarcie rozejmu stworzyłoby właściwy klimat do wydobycia kraju z kryzysu gospodarczego pod warunkiem, że gwarancje polityczne obejmowałyby również przywrócenie pełnej samorządności przedsiębiorstw.

Odwołanie stanu wojennego bez powyższych gwarancji będzie kolejnym pozornym gestem władzy nie spełniającym podstawowych oczekiwań społeczeństwa.

+ + +

Przewodniczący NSZZ "Solidarność" Lech Wałęsa jest na wolności. W pierwszych publicznych wystąpieniach oświadczył: "Jestem i pozostanę wierny ideałom Sierpnia 80. Abym podjął działania sensowne, tj. zwycięskie, dajcie mi czas, abym ro -"

szkodliwą w sytuacji".

Oświadczamy, że gotowi jest śmy podporządkować się decyzjom Lecha Wałęsy. Mimo delegalizacji "Solidarności" jest on dla nas nadal wybranym w demokra - tycznych wyborach przewodniczącym Związku. Jego uwolnienie utworzyło nowe mo - żliwości nozejmu z władzą. Z szansy tej jesteśmy gotowi skorzystać.

Oświadczamy jednocześnie, że będziemy w dalszym ciągu kontynuować działal - ność w oparciu o dotychczasowe zasady oraz program I KZ NSZZ "Solidarność". Tylko Lech Wałęsa może określić warunki, na jakich Tymczasowa Komisja Koordy - nacyjna - zgodnie z jego wnioskiem - podejmie decyzję o swoim rozwiązaniu. De - cyzja taka, naszym zdaniem, może zapadnąć dopiero po uwolnieniu wszystkich pozba - wionych wolności z przyczyn politycznych.

Przywrócenie wolności związkowych i obywatelskich nadal pozostaje głównym celem naszych działań.

22.11.1982 Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność"

- Władysław Bujak / region Mazowsze /
- Władysław Hardek / region Małopolska /
- Łodźian Lis / region Gdańsk /
- Janusz Pałubiński / region Wielkopolska /
- Ódziej Pinior / region Dolny Śląsk /
- Eugeniusz Szumiejko / czł. Prezydium KK /

13 grudnia, w rocznicę zdradzieckiego ataku na zdobycze polskiego Sierp - nia, godność człowieka i wewnętrzną suwerenność Narodu

F A M I L I E, P A J M Y

- o tych, co oddali życie za naszą wspólną sprawę - robotnikach z "Wujka",
- o ofiarach bestialstw i łajdactw popełnianych na ulicach i w ko -
- misariatach, o zmarłych na skutek pobicia, okaleczonych,
- o tysiącach internowanych, aresztowanych, skazanych za działalność zwią -
- zkową na przestrzeni tego roku,
- o tych, którzy musieli się ukrywać we własnym kraju,
- o wyrzuconych z pracy za wierność swoim przekonaniom,
- o tych wszystkich, którzy nie zwątpili i nie stracili nadziei - żołnie -
- rzach "Solidarności" i działaczach tajnych struktur związkowych, redakto -
- rach, drukarzach, kolporterach wydawnictw, organizatorach samopomocy społecz -
- nej, uczestnikach akcji związkowych, manifestacji, strajków. Dzięki nim wszy -
- tkim - dzięki członkom naszego Związku, dla których jest on wciąż żywą war -
- tością :

"SOLIDARNOŚĆ" ŻYJE I NIE DA SIĘ ZNISZCZYĆ !

Niech dzień 13 grudnia stanie się dniem refleksji nad całorocznym doś - wiadzeniem nas wszystkich. Zamanifestujmy pamięć o tej rocznicy elementa - mi żakoby w stroju, emblematami związkowymi i narodowymi w zakładach pracy. Przypominamy, że w tym dniu w kościołach Bialegostoku zostaną odprawione Msze Święte w intencji tych, którzy między 13.12.81 a 13.12.82 oddali swe życie ZA NASZĄ WSPÓLNĄ SPRAWĘ.

Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa /Wygoda/ i św. Wojciecha - godz. 9.00, Kościół św. Rocha i św. Andrzeja Boboli /Starosielce/ - godz. 18.00 - 16.12.82 r. - w dniu szczególnej pamięci o poległych w Grudniu 70 i 81 - składajmy, poczynając od godz. 15.30, kwiaty pod krzyżem poświęconym ICH pamięci na placu przy ul. Jeszczynowej.

OD REDAKCJI. W ubiegłym numerze zapowiedzieliśmy - do ok. 15 grudnia - przerwę w wydawaniu naszego pisma. Pragnąc jednak zapoznać Czytelników z ogłoszo - nymi ostatnio dokumentami Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej, wydajemy niniej - szy numer nieco wcześniej, choć w zmniejszonej objętości.

Wpłaty na działalność związkową / w tysiącach zł. / JMW - 2,0; J-25 - 0,9; J25-1,3; Basiadka - 1,0; Ela-3,4; SSKyab-1,3; Ela-6,3; WZ-1,4; Sokoły-3,3; Lilak IX-3,5; Kos - 1,7; Kasia-2,4; 5,0; Animowo-0,5; Marysia-1,0; Wacław-1,0; Zły-11,8; Kabel-14,3; August-7,6; Ela I-5; OLEA-1,0; Zyczliwy-1,0; Jaś i Staś-0,6; Zyczliwy-1,0; Roboty-1,3; Marculewski-0,3; Igrek-1,5; Złoty-2,84. DZIĘKUJEMY ! Wisła 1,0

Czemu Pan przypisuje swoje zwolnienie ?

- Jestem sam zaskoczony. Napisałem ten list. To była moja własna decyzja. Proszę zwrócić uwagę na datę - wysłany był 8-go, przed rocznicami - i treść. Wszystko tam jest potrzebne, z kapralem włącznie. W tym liście proponowałem, a nie prosiłem. Potem nastąpiło spotkanie z gen. Kiszczaikiem. Bardzo męskie spotkanie. Trwało 3 - 4 godziny. Byłem przekonany, że w najlepszym przypadku będzie Białołęka. Następnego dnia przedzwonił do mnie pan gen. Kiszczaik i ku mojemu zaskoczeniu powiedział, że będę zwolniony. Jestem wypuszczony na linę, pod spodem spacernik więzienny, a ta lina jeszcze jest posmarowana towotem czy olejem - taka jest moja pozycja - ale nie myślę z niej spaść.

Czy postawiono Panu jakieś warunki ?

- Nie podpisałem, do niczego się nie zobowiązywałem, do niczego nie wstąpiłem. Do tego stopnia zaskoczyło mnie to wszystko, że wbiło mnie w wielką podejrzliwość. Ale oczywiście mogą to być najlepsze intencje. Pierwsze rozmowy, które wcześniej odbywałem z różnymi panami, utwierdziły mnie w przekonaniu, że widzę jako ostatni. Dlatego to telefoniczne powiadomienie tak mnie zaskoczyło, że nawet nie zdążyłem zapytać się o pozostałych. Gdyby była dyskusja o tym, czy chcę wyjść, to bym w pierwszej kolejności postawił kolegów. Nie miałem na to jednak wpływu.

Czy złożono Panu jakieś obietnice nt. zniesienia stanu wojennego czy zwolnienia innych internowanych ?

- Nie rozmawialiśmy - to po pierwsze. Po drugie ja byłem kompletnie izolowany. Nie mogłem podjąć takiej dyskusji, ponieważ nie znałem sytuacji, w jakiej się znajdujemy.

Czy rozmawiał Pan z ludźmi Kościoła przed napisaniem listu ?

- Nie taka rozmowa nie prowadzona.

Co się Panem działo między zwolnieniem w piątek a przyjazdem do Gdańska wczoraj / w niedzielę 14.11. wieczorem - przyp. red. / Czy spotkał się Pan w tym czasie z jakimiś przedstawicielami Kościoła lub rządu ?

- Dopiero wczoraj 14.11 miałem podpisane zwolnienie. Do tego momentu byłem internowany. Spotykałem się tylko z ludźmi, których władza dopuszczała. Przedostatnią noc zanim tu przyjechałem spałem w Otwocku i następnego dnia gdzieś o 11-tej odstawiono mnie do prokuratury, gdzie mi dano do 14.30 wykład z prawa. Po obiedzie pojechaliśmy samochodami do Gdańska.

Czy uważa się Pan za zwykłego obywatela, który musi szukać pracy, czy za przewodniczącego NSZZ, przywódcę, który ma polityczną rolę do odegrania ?

- Zostałem wybrany demokratycznie i tu się nic nie zmieniło. Uważam się za człowieka wiernego Sierpniowi.

Czy ma Pan zamiar spotkać się z gen. Jaruzelskim i Prymasem Glempem ?

- Ja jestem gotów. Będę szukał wszystkich dróg, aby w jakiś sposób tę sytuację, jak Polak z Polakiem rozwiązać. Jestem Wałęsą i na miarę Wałęsy będę robił to, co jest możliwe, zawsze wierny Sierpniowi.

Co będzie dalej z Panem, co będzie dalej z "Solidarnością" ?

- Ja dopiero wczoraj przyjechałem. Żebym podjął działania sensowne, w sumie zwycięskie, muszę zaznajomić się z sytuacją, tak polityczną, jak i ludzką. Chcę, żebym zanim coś zrobię, nie popsuka za dużo. Do miesiąca poprzyglądam się i potem będę chciał się wypowiedzieć.

Cofnięto rejestracje, czyli "Solidarność" w teorii nie istnieje...

- W Sierpniu nie pytaliśmy się o możliwości powstania nowego związku zawodowego.

Jakie ludzi Pan rozwiązało problemu związkowego ?

- Wierzę w możliwości, ale na dziś nie mam żadnych informacji. Ja jestem jeszcze 12. XII. 1981. Wszedłem po 11 miesiącach. Aby się poważnie wypowiedzieć na poważne tematy, muszę mieć trochę czasu, abym się zastanowił - co się w tych 11 miesiącach stało i co można zrobić, aby było porozumienie, z którego będzie zadowolona maksymalna ilość ludzi. Ja jestem człowiekiem pokojowej walki. Nie uważam, że należy walczyć i przewracać, burzyć. Ja uważam że są metody w dzisiejszych czasach takie, które pozwalają do zwycięstwa innymi drogami. Będę szukał tych dróg.

Były wiadomości, że w czasie internowania zmienił Pan zdanie na temat form protestu tzn. przestał Pan być przeciwny protestom gwałtownym.

- Zawsze byłem człowiekiem, który lubi zwyciężać i doбира środki, które gwarantują zwycięstwo. Nigdy nie mówiłem o zwycięstwach przez znokautowanie. Uważałem, że należy osiągać takie efekty, aby jak najwięcej mieć przyjaciół i zwolenników.

Czy sądzi Pan, że władze przez wypuszczenie Pana chcą kupić spokój, żeby ludzie nie wychodzili na ulice ?

Znowu postanawiam jestem wiernym ideom Sierpnia. Widzę możliwość satysfakcjonującego rozwiązania, ale nigdy na kolanach, nigdy wbrew interesom Sierpnia.

Co sądzi Pan o podziemiu ?

- Na dzisiaj nie mogę się wypowiedzieć, gdyż nie znam tych realiów.

Czy jest Pan optymistą czy pesymistą ?

- Zawsze wierzyłem i wierzę w nieśmiertelność ducha Sierpnia. /Tygodnik Mazowsze" nr. 34

WIADOMOŚCI Z KRAJU I REGIONU

WYROK NA FRASYNIUKA. 24.11. W. Frasyniuk został skazany na 6 lat więzienia i 4 lata pozbawienia praw publicznych za "nielegalną działalność przeciwko państwu i ładowi społecznemu". Prokurator żądał 10 lat. Obroncy wnosili o obiektywny wyrok. Polemizując z zarzutami, jakoby odbudowywanie i kierowanie związkami miało być nielegalną działalnością, mec. Rossa stwierdził, że jest to problem w istocie polityczny, a "jednymi drzwiami do sądu wchodzi polityka, to drugimi wychodzi sprawiedliwość". Mec. Afenda zakwestionował legalność stanu wojennego. Prokurator obwinił Frasyniuka o to, że 31. VIII na Dolnym Śląsku zginęło czterech ludzi. Mec. Afenda wniósł o włączenie do akt wyników śledztwa w/s używania tego dnia broni - śledztwo to jednoznacznie wykazało, że strzelanie było "niezasadne". Jednym z podstawowych argumentów obrony było stwierdzenie, że działalność Frasyniuka miała na celu doprowadzenie do porozumienia społecznego. Frasyniuk przyjął wyrok z godnością, na jego twarzy malowała się ironia. Po zakończeniu rozprawy publiczność stojąc czekała, aż zostanie wyprowadzony. Był to dzień jego 28 urodzin /za Informacją "S" region Mazowsze, nr. 98 /

KOLEJNE OFIARY. Stanisław Królik, l. 39, pracownik Fotooptyki w Warszawie, zmarł 10.11. w szpitalu Bielańskim; został skatowany przez ZOMO 10.11. gdy wracał z pracy i czekał na autobus na przystanku koło UW. Pogrzeb odbył się w dniu 22.11. na Wawrzyszewie. Mszą poprzedziła krótka homilia Prymasa Polski. W pogrzebie wzięło udział ok. 1000 osób. Nad uroczystościami "czuwał" helikopter, mundurowych milicjantów nie było, jedynie wielu "fotoreporterów" + Zdzisław Jurgielewicz, l. 29, pracownik ZSO Polam Wilkasy zmarł w szpitalu 21. IX, zakatowany 12. IX w KM MO w Giżycku + Kazimierz Majewski, l. 46, przew. KZ "S" Jeleniogórskich Zakładów Narzędziowych 29.10 popełnił samobójstwo. Pozostawił list, w którym wyjaśnia przyczyny: nasilająca się nagonka i inwigilacja SB - przesłuchania, wymuszanie współpracy, groźby pod adresem rodziny. W pogrzebie w Cieplicach Śląskich wzięło udział ponad 1000 pracowników Jeleniogórskich Zakładów Narzędziowych + 23 listopada w szpitalu w Łodzi zmarła w wieku 43 lat Grażyna Kuroń, małżonka Jacka Kuronia. Do końca lipca, mimo złego stanu zdrowia, była internowana w Gołdapi i DarłóWKu /uTyg. Mazowsze" nr. 34, 35; "Tyg. Wojenny", nr. 42/

NASTEPCA. Józef Pinior przejął po aresztowaniu Piotra Bednarza obowiązki przewodniczącego RKS Dolny Śląsk. Jako skarbnik ZR w grudniu 81 wycofał 80 mln z konta bankowego regionu. Od początku wojny był wiceprzewodniczącym RKS.

CO NA TO KANCELARIA SEJMU? W liście do Sejmu /15.11/ astronomowie z Torunia /27 podpisów/ zwrócili się o uwolnienie swego współpracownika doc. A. Stawikowskiego, przewodniczącego ZR Toruń, i wyjaśnienie powodów jego ponownego internowania 22.10 w cztery dni po wysłaniu do Sejmu protestu przeciw delegalizacji "S". Kancelaria Sejmu zapewniała, że 2.11/, że nieznaną są przypadki represjonowania autorów listów do Sejmu /Tygodnik Mazowsze" nr. 35 /

GŁODÓWKA JANA BESZTY-BOROWSKIEGO. Z opóźnieniem otrzymaliśmy informację, że na wiadomość o delegalizacji "S" internowani w Mielecinie podjęli 8.10 - 9 dniową głodówkę protestacyjną. Wśród 35 głodujących "Informator Bydgoski" z 25.10, wymienia również Jana Besztę-Borowskiego, przewodniczącego regionu Białystok NSZZ RI "S" internowanego ponownie od 16. IX. W pierwszej dekadzie listopada J. Beszta-Borowski został zwolniony z obozu.

PO BRANCE. Działacze związkowi z Białegostoku wzięci do wojska 5.11 / na okres "do 90 dni" / wylądowali ostatecznie w jednostce w Czerwonym Borze. Koszary w których ich umieszczono zostały szczelnie otoczone: z jednej strony stacjonuje jednostka KBW, z drugiej ściągnięta na gwałt jednostka służby czynnej, z trzeciej strony jednostka radziecka, z czwartej bagna. Wśród wziętych do wojska znajdują się i tacy, którzy nie składali przysięgi, posiadacze kategorii zwalnianych od czynnej służby, ludzie chorzy - ok. 60 osób zostało zwolnionych z odbywania ćwiczeń. W czasie zajęć strzeleckich, każdego "solidarnościowca" prowadzi na linię strzału dwóch żołnierzy, kadra oficerska, pomna wciąż pouczeń o "krwawej załżni", jaką im mieliśmy szykować, trzyma się z tyłu, w bezpiecznej odległości. Rodziny w czasie odwiedzin /14.11/ były poddawane upokarzającej rewidacji. Obóz nr. 6. W kraju podobnych mu jest podobno 12.

+ Biuletyn Informacyjny NSZZ "Solidarność" regionu Białystok służy jako materiał informacyjno-szkoleniowy dla zakładowych ogniw Związku. Redaguje kolegium. Druk-wolna drukarnia polowa. Dojłidy Górne, Grudzień 1982 r.